

ks. Roman Bogacz

Duchowość nowego człowieka w *Corpus Paulinum*. Zarys problematyki

Św. Paweł w swoich listach podejmuje wiele różnych zagadnień. Tematyka zwykle dyktowana była potrzebą chwili. Ilekroć dowiadywał się o jakimś problemie zaistniałym w założonej przez siebie wspólnocie Kościoła, wówczas starał się problemowi zaradzić. Wyjątkiem jest List do Rzymian. Wspólnota tej Apostoła Narodów nie zakładała. Pisząc List do Kościoła w Rzymie przygotowywał sobie grunt wśród wiernych tam zamieszkujących.

Wśród podejmowanych tematów pojawia się kwestia nowego człowieka. Kim jest ów nowy człowiek? Mówiąc w wielkim skrócie, to po prostu zwyczajny chrześcijanin, który na mocy chrztu świętego stał się nowym stworzeniem. W życiu codziennym winien kierować się zasadami wynikającymi z przyjętej wiary w Jezusa Chrystusa. Te zasady zostały zawarte w Listach św. Pawła. Dlatego warto je zebrać i przedstawić. Właśnie w ten sposób można odkryć, czym chrześcijanin winien kierować się w swoim życiu duchowym.

Niniejszy artykuł nie jest w stanie dokładnie przedstawić duchowości nowego człowieka, gdyż każde zagadnienie w nim poruszane mogłoby się stać tematem odrębnego opracowania. Zadaniem, jakie autor sobie stawia, jest tylko ukazanie zarysu poruszanej problematyki.

1. Nowe stworzenie

Zanim jednak będzie można dojść do sedna sprawy i podjąć kwestię duchowości nowego człowieka, konieczne wydaje się podjęcie bardzo istotnego zagadnienia. Najpierw należy odpowiedzieć na pytanie: skąd bierze się nowy człowiek? Odpowiadając na postawione pytanie w wielkim skrócie, trzeba zaznaczyć, że jest on wynikiem nowego stworzenia. Wprost i bezpośrednio św. Paweł dwukrotnie używa sformułowania „nowe stworzenie” (καινή κτίσις), znajdujemy je

w 2 Kor 5, 17 oraz w Gal 6, 15. Warto tym fragmentom przyrzeć się bliżej.

W Drugim Liście do Koryntian temat ten pojawił się w interesującym kontekście. W Koryncie zawiązała się frakcja przeciwników Pawła. Wydawało im się, że Apostoł działa z jakichś dziwnych, „nieczystych” pobudek. Dlatego też musiał uzasadnić teologicznie swoje niezwykle zaangażowanie w misję głoszenia Ewangelii. Wykazał w tym uzasadnieniu, że jedynym motorem jego działalności jest miłość ku Chrystusowi. Tą miłością rozpalony stara się czynić wszystko, aby pozyskiwać dusze dla Niego. Tym bardziej, że troska o zdobywanie dusz dla Chrystusa wynika z miłości, jaką sam Jezus okazał względem ludzi, kiedy oddał za nich życie na krzyżu. Skoro Chrystus poprzez ofiarę z samego siebie sprawił, że człowiek z nim zjednoczony staje się nowym stworzeniem, to takiej szansy nie wolno marnować. Dlatego też Paweł całkowicie poświęcił się zdobywaniu ludzi dla Chrystusa, aby mogli w nowym stworzeniu uczestniczyć¹. „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5, 17). Wynika z tego, że każdy chrześcijanin winien w pełni zaangażować się w głoszenie Dobrej Nowiny. Nie tylko sam Paweł ma ją głosić, ale każdy, kto z Chrystusem jest zjednoczony. Posłużenie się terminem *stworzenie* (κτίσις) jest wyraźnym nawiązaniem do dzieła stworzenia, jakie zostało dokonane u początków. Teraz jest mowa o *nowym stworzeniu* (καινή κτίσις). Oznacza ono dzieło odkupienia, a waga tego dzieła jest porównywalna z pierwszym stworzeniem. Bóg musiał dokonać całkowitej odnowy człowieka i świata zniszczonego przez grzech. Odtąd człowiek staje się kimś zupełnie nowym. Nie jest już tylko istotą żyjącą, ale też stworzeniem napełnionym duchem Bożym².

Podobną myśl ukazuje Apostoł Narodów w Liście do Galatów. W zakończeniu tego pisma odnosi się do fałszywych nauczycieli, którzy przypisywali moc zbawczą rytuałowi obrzezania (Ga 6, 11n). Dlatego św. Paweł bardzo mocno podkreśla, że dla świata znaczenie zbawcze

¹ Por. H. Langkammer, *Pierwszy i Drugi List do Koryntian. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Biblia Lubelska [dalej: BL], Lublin 1998, s. 139.

² Por. E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Pismo Święte Nowego Testamentu [dalej: PŚNT], t. 7, Poznań 1965, s. 428–429.

ma tylko Chrystusowy krzyż (Ga 6, 12). W Chrystusie nabiera sensu całe ludzkie życie. On umierając na krzyżu dokonał dzieła odkupienia świata. Swoją śmiercią przewyciężył naszą śmierć. On nie tylko umarł, ale również zmartwychwstał. Chrześcijanin włączając się w dzieło Chrystusa ma nie tylko udział w Jego śmierci, ale również w zmartwychwstaniu. Dzieło Chrystusa doprowadza człowieka do nowego stworzenia (καινή κτίσις): „Bo ani obrzezanie nic nie znaczy ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie” (Ga 6, 15). Nowe stworzenie jest wprowadzeniem człowieka w pełne życie Duchem Bożym. Jest to wielki dar dany człowiekowi, wpływający z Chrystusowej miłości³.

1.1. Nowy człowiek owocem dzieła zbawienia

W wyniku nowego stworzenia powstaje nowy człowiek. Nie jest to tylko odnowienie czy odświeżenie czegoś starego – użycie terminu greckiego καινή (nowy) oznacza ontycznie nowy byt powstały w wyniku tego stworzenia. Rzeczywistość ta dokonuje się poprzez chrzest⁴. U św. Pawła dwukrotnie jest mowa o nowym stworzeniu (2 Kor 5, 17 i Ga 6, 17). Obydwa teksty łączą to dzieło z Chrystusem. Nowe stworzenie ściśle łączy się z dziełem zbawienia. Ma więc charakter chrystologiczny i soteriologiczny. W dodatku nowe stworzenie człowieka ma wpływ na przemianę całego dzieła stworzenia. Oznacza to, że nowe stworzenie ma wymiar nie tylko antropologiczny, ale także kosmiczny. Cały świat zostaje w nim odnowiony⁵.

Paweł ukazuje nowego człowieka jako ściśle zjednoczonego z Chrystusem. Razem z Chrystusem umiera on grzechowi i razem z Nim zmartwychwstaje do nowego życia. W ten sposób realizuje się czas wypełnienia eschatologicznego. Następuje pełnia czasów (2 Kor 2, 17b).

1.2. Rola Ducha Świętego w nowym stworzeniu

³ Por. H. Langkammer, *List do Galatów. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, BL, Lublin 1999, s. 102.

⁴ Por. R. Schinackenburg, *Das Heilsgeschehen bei der Taufe nach dem Apostel Paulus*, Münchener Theologischen Studien I, 1, München 1950, s. 58–62.

⁵ Por. J. Kozyra, *Nowe stworzenie – „kaine ktisis”*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 11 (1978), s. 22.

Dzieło nowego stworzenia jest realizowane przez Ducha Świętego. To On sprawia przemianę ludzkiego wnętrza. Jego rolą jest przedłużanie mesjańskiej misji Chrystusa⁶. Skoro zadaniem Jezusa było dzieło odkupienia człowieka, to teraz Duch Święty uczestniczy w odnowie moralnej i przemianie człowieka, który został ochrzczony. Jego zadaniem jest stawanie w obronie prześladowanych chrześcijan (Mt 10, 17n). Odnowienie natury ludzkiej dokonuje się poprzez wylanie Ducha Świętego. Ma to miejsce podczas sakramentu chrztu świętego. W czasach apostoelskich chrzest przyjmowali ludzie dorośli. Dlatego też w wielu miejscach Apostoł Narodów podkreśla, że źródłem nowego stworzenia i wewnętrznej przemiany jest Duch Święty. Warto przytoczyć kilka tekstów na poświadczenie postawionej tezy. W Pierwszym Liście do Koryntian Paweł napisał: „zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego” (1 Kor 6, 11). W Liście do Tytusa św. Paweł zawarł tekst traktujący o chrzcie św. Bardzo wyraźnie zaznaczył w nim rolę Ducha Świętego: „z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym” (Tt 3, 5). Z tego tekstu wyraźnie wynika, że chrzest jest obmyciem odradzającym i odnawiającym, to znaczy na nowo stwarzającym człowieka do życia w jedności z Bogiem⁷.

Wielokrotnie w Starym Testamencie Izrael jako Naród Wybrany Boga Jahwe był nazywany pierworodnym synem Bożym (Wj 4, 22; Oz 11, 1; Mdr 18, 13 i in.). Temat ten został przeniesiony do tekstów Nowego Testamentu. Jednak w Nowym Przymierzu następuje transpozycja, czyli przeniesienie danej prawdy z wymiaru ziemskiego do wymiaru nadprzyrodzonego. Na mocy chrztu świętego chrześcijanie otrzymują przybrane synostwo i mogą do Boga wołać „Abba, Ojcze!” Synostwo nie jest już zwyczajną adopcją, przybraniem, ale ma głęboki wymiar duchowy. Również i to przybranie dokonuje się mocą Ducha Świętego.

„Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Ga 4, 6n). Nowe stworzenie człowieka dokonuje się mocą Du-

⁶ Por. J. Kozyra, *Nowe stworzenie...*, art. cyt., s. 16n.

⁷ Por. A. Jankowski, *Duch Święty w Nowym Testamencie*, Kraków 1998, s. 78.

cha Świętego. On też jest gwarantem wielkiej godności, jaką dla człowieka jest przybrane synostwo Boże. Sam Bóg wysłał Ducha swego do serca człowieka, stojąc na straży tej godności. Ducha wysłał Bóg Ojciec. Jest to Duch również Syna. Wynika z tego, że nowy człowiek jest poprzez Ducha Świętego ściśle zjednoczony z całą Trójcą Przenajświętszą⁸. Werset ten jest w różny sposób komentowany. E. Szymanek wskazuje, że można go rozumieć na dwa sposoby: jedni uważają, iż Duch Święty jest przyczyną adopcji człowieka, inni – że jest sprawcą usynowienia. Do tej drugiej myśli bardziej skłaniają się Ojcowie greccy, za pierwszą opowiadała się egzegeza łacińska, a później zaczęto wyprowadzać wnioski, które z teologicznego punktu widzenia są nie do przyjęcia. Jednak, jak zauważa E. Szymanek, godność synostwa Bożego uzyskuje się przez wiarę i chrzest. Tym, który obdarowuje człowieka w chrzcie, jest Duch Święty⁹.

2. Charakterystyka nowego człowieka

Kim jest nowy człowiek? Jakimi cechami się charakteryzuje? Odpowiedź na pierwsze pytanie została już wstępnie udzielona. Jednak im bardziej chce się poznać tę rzeczywistość, tym głębiej trzeba wnikać w teksty św. Pawła. Najpierw warto sięgnąć do Listu do Kolosan.

2.1. Ikona Boża (Kol 3, 10–11)

Św. Paweł w Liście do Kolosan ukazuje nowego człowieka jako ikonę (gr. εἰκών), która ciągle się odnawia (ἀνακαινούμενον). Nowy człowiek rodzi się poprzez chrzest. Okazuje się, że nie jest to rzeczywistość statyczna, ale dynamiczna. Ten człowiek żyje i nie tylko, że raz został odnowiony, ale sakrament działa w nim ciągle, dając mu siłę do ciągłej przemiany i ciągłego odnawiania. W Kol 1, 15 Apostoł ukazał Chrystusa jako ikonę Bożą (εἰκὼν τοῦ θεοῦ). W Kol 3, 10 ukazuje, że nowy człowiek jest ikoną, która w dynamiczny sposób upodabnia się do tego, który go stworzył. Z jednej strony jest to wyraźne nawiązanie

⁸ Por. E. Szymanek, *List do Galatów. Wstęp, Przekład z oryginału, komentarz*, PŚNT, t. VI, 2, Poznań 1978, s. 92.

⁹ Por. tamże.

do Boga Stwórcy, ale chrzest był przyjęty w imię Chrystusa. Wynika z tego, że to Chrystus dokonuje w człowieku odnowienia Bożego obrazu¹⁰.

Okazuje się jednak, że nie można stać się nowym człowiekiem raz na zawsze. Chrześcijanin musi wciąż troszczyć się o to, aby stawać się nowym człowiekiem dzień po dniu. To jest cel życia. Dlatego w Kol 3, 10 Paweł stwierdził, że ochrzczony ma przyoblekać nowego człowieka i ciągle się odnawiać. Dlatego też w wersecie Kol 3, 10 został użyty termin *véoc*, a nie *καίνός*. Termin *véoc* oznacza rzeczywistość odnowioną, która w swej istocie jest taka sama jak poprzednio, tylko została odświeżona. W odniesieniu do nowego człowieka należy rozumieć, że przez chrzest stał się on ontycznie nowy (*καίνός*), ale w życiu codziennym musi dbać o to, aby wciąż się odnawiać, by stawać się młodym, świeżym, wciąż pełnym witalności duchowej¹¹.

Bóg jest tym, który działa nieustannie. Także człowiek winien mieć w sobie siłę i moc ciągłej przemiany i ciągłego upodabniania się do Stwórcy. Celem życia chrześcijanina jest ciągle odnawianie Bożej ikony w sobie.

2.2. Nowy człowiek usprawiedliwiony przez wiarę (Rz 3, 21–26)

Początkowe rozdziały Listu do Rzymian ukazują sytuację zarówno Żydów, jak i pogan. Paweł stwierdza, że jedni i drudzy potrzebują usprawiedliwienia. W końcu dochodzi do punktu, w którym pragnie postawić własną tezę (Rz 3, 21–26). Te sześć wersetów stanowi klucz do zrozumienia całego Listu do Rzymian, jak też pomaga w ujęciu teologii św. Pawła ukazanej we wszystkich jego pozostałych pismach. Myśl Pawłowa zmierza do tego, że przyjście Chrystusa na świat i Jego zbawcze dzieło całkowicie odmieniło losy świata. Poprzez wydarzenia paschalne (męka, śmierć, zmartwychwstanie i zesłanie Ducha Świętego) została wyznaczona ważna granica w dziejach świata. Skończył się dawny porządek, a rozpoczęła się całkowicie nowa rzeczywistość. Do tej pory zarówno Żydzi, jak i poganie byli poddani pod władzę grze-

¹⁰ Por. U. Luz, *Obraz Boży w Chrystusie i w człowieku według Nowego Testamentu*, „Concilium” 6–10 (1969), s. 291.

¹¹ Por. T. Michalski, „Nowy człowiek” na podstawie Listu do Kolosan (3, 10–15), „Studia Włocławskie” 1 (1998), s. 95n.

chu i śmierci, natomiast teraz jedni i drudzy dostąpili usprawiedliwienia zupełnie darmo, bez żadnej zasługi z ich strony. Stało się to możliwe dzięki łasce, którą dla całego stworzenia wysłużył Jezus poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Tak więc teraz objawiła się nowa Boża sprawiedliwość. Do tej pory Boża sprawiedliwość wyrażała się poprzez Prawo. Oczywiście mamy tu na myśli nie tylko Dekalog, ale całą Torę i wszystkie komentarze do niej. Najdziwniejsze jest to, że Boża sprawiedliwość objawiła się poza Prawem, a jest poświadczona przez Prawo i przez Proroków. To znaczy jest w pełni poświadczona przez cały Stary Testament. Dodatkowo, poza treścią wynikającą z analizy terminów, teza ta jest poświadczona przez czas przeszły dokonany. Ten czas (*perfektum*) oznacza, że Boża sprawiedliwość, która stała się już faktem, trwa nadal i swymi skutkami dosięgnie wieczności.

Boża sprawiedliwość określona została terminami: δικαιοσύνη θεοῦ. Jest ona czymś więcej niż tylko jakimś przymiotem Bożym. To nie jest tylko sposób zachowania się Boga względem człowieka, wyrażający się odpłacaniem człowiekowi zgodnie z jego postawą wobec Prawa przez Boga ustanowionego. Tak pojmowali Bożą sprawiedliwość Żydzi. Jest to ważne pojmowanie Boga, gdyż rodzi postawę pełną zaufania. Mówiąc inaczej, Bóg Izraela nie chce człowieka skrzywdzić. Jeśli człowiek jest mu wierny, to On takiego człowieka weźmie zawsze w obronę i odplaci mu łaską.

W Liście do Rzymian św. Paweł, mówiąc o Bożej sprawiedliwości, ukazuje coś więcej. Określenie to ukazuje zbawczy czyn Boga w Jezusie Chrystusie. Dzieło Jezusa objawia się najbardziej konkretnie w człowieku. W przemianie jego jestestwa. Zbawcze dzieło Jezusa dokonało odnowienia dzieła stwórczego. W ten sposób człowiek stał się nowym stworzeniem. Zatem mamy tu do czynienia z nowym człowiekiem. Boża sprawiedliwość była jednak zapowiadana w Prawie i przez Proroków. W tym momencie Paweł rysuje swoją tezę, którą będzie uzasadniał nieco dalej. Uzasadnienie będzie polegało na chrystopologicznej interpretacji całego Starego Testamentu.

Werset Rz 3, 24, w którym Paweł stwierdza, że wszyscy zupełnie darmo dostępują usprawiedliwienia, przez wielu komentatorów jest porównywany do rozprawy sądowej. Jednak ten sąd różni się od wszelkich innych sądów. Przewód sądowy wszystkim wykazał winę całkowicie pewną. Natomiast wyrok jest całkowitą amnestią, czyli uniewinnieniem. Ten sąd jest manifestacją Bożej łaski, która zostaje

darmo udzielona każdemu, kto przyjmuje z wiarą dzieło Jezusa Chrystusa. Ułaskawienie człowieka nie byłoby możliwe bez Chrystusowej męki. W tym wersecie występuje termin ἀπολύτρωσις – tłumaczy się go jako „odkupienie”. Termin ten został jednak zaczerpnięty z czasów, kiedy odbywał się handel niewolnikami. Oznacza on bowiem odkupienie niewolnika od innego pana. Chrystus nie tylko dokonał takiego odkupienia człowieka spod panowania Szatana, grzechu i śmierci, ale po tym wykupieniu nas obdarzył nas jeszcze zupełną amnestią, czyli uwolnił, obdarował całkowitą wolnością.

Kolejne wersety wyjaśniają, jak było możliwe to, że nastąpiło całkowite usprawiedliwienie grzeszników. Najwięcej problemów nastęcza termin ἱλαστήριον. W języku polskim przetłumaczono go jako „narzędzie przebłagania”. Chrystus jest takim narzędziem przebłagania. Można ten termin rozumieć także jako „dar ofiarny”, „dar przebłagalny”, jednak bardziej uzasadnione jest użycie tego terminu w takim znaczeniu, w jakim występuje w Starym Testamencie. W Septuagincie tym terminem określano pokrywę Arki Przymierza, przetłumaczono na niego hebrajskie słowo *kapporet*. Oznacza ono przebłagalnię, czyli pokrywę Arki Przymierza. Stały na niej cheruby. Umieszczenie na pokrywie Arki cherubów oznacza, że było to miejsce Bożej obecności. Podczas Dnia Przebłagania (Yom Kippur) arcykapłan wchodził do Miejsca Najświętszego i skrapiał przebłagalnię krwią zwierząt. Można więc dostrzec w tym wersecie bardzo głęboką myśl. To właśnie Jezus Chrystus przez własną krew dokonał przebłagania za całą ludzkość. Wypełnił dzieło, które przez całe wieki było tylko zapowiadane i obchodzone w sposób symboliczny w geście arcykapłana skrapiającego przebłagalnię krwią zwierząt. Ten gest był tylko rytuałem. Natomiast męka Jezusa doprowadziła do faktycznego pojednania człowieka z Bogiem. To pojednanie dokonało się w Jezusie i poprzez Jezusa. Jest On zarówno ofiarą, jak i ofiarnikiem. List do Hebrajczyków nazywa Go wprost Sprawcą (αἴτιος) zbawienia wiecznego (Hbr 5, 9). Idea ta jeszcze mocniej została ukazana w Hbr 9, 11–14, gdzie jest mowa o Jezusowym przebłaganiu Ojca mocą Ducha wiecznego. Przebłaganie Ojca dokonało się przez krew Jezusa, którą przelał na krzyżu. Jeśli człowiek pragnie mieć udział w tym przebłaganiu, konieczna jest wiara w Jezusa i Jego odkupieńcze dzieło.

Przebłaganie Boże w rzeczywistości jest wielką manifestacją Bożej sprawiedliwości, która objawia się w ogromie miłości miłosiernej.

W ciągu dziejów Starego Testamentu mógł Bóg wielokrotnie ukarać ludzi. On jednak czekał, aż nadejdzie pełnia czasów, w których możliwe będzie odpuszczenie grzechów. Przez całe wieki trwania Starego Testamentu ludzkość nie dysponowała żadnymi skutecznymi środkami, które mogłyby Boga przebłagać. Stało się to możliwe dopiero we krwi Jezusa. Tak więc Bóg pobłazał upadającym ludziom i czekał, aż nadejdzie czas przyjścia Syna Bożego na ziemię. W końcu, gdy wreszcie nadeszła pełnia czasów, ludzkość mogła zostać usprawiedliwiona. Obecnie wejście na tę drogę dokonuje się poprzez sakrament chrztu świętego. W tym sakramencie dokonuje się dzieło nowego stworzenia i powstaje nowy człowiek. Nowy człowiek jest usprawiedliwiony przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Na czym dokładnie polega usprawiedliwienie Boże i jakie są jego dalsze skutki? W Liście do Rzymian św. Paweł omawia następujące zagadnienia:

- uwolnienie z więzów śmierci (Rz 5, 12-21)
- uwolnienie z więzów grzechu (Rz 6, 1-22)
- uwolnienie z więzów Prawa (Rz 7, 1-13)
- obdarzenie życiem nadprzyrodzonym (Rz 8, 1-39).

2.3. Uwolniony z więzów śmierci (Rz 5, 12-21)

Pierwszym skutkiem usprawiedliwienia człowieka jest uwolnienie go z więzów śmierci. Św. Paweł ukazuje tę prawdę poprzez zastosowanie typologii Adam – Chrystus. Pojawia się ona wyłącznie w Listach św. Pawła (Rz 5, 12-21; 1 Kor 15, 22. 45; Flp 2, 6). Podobieństwo pomiędzy tymi dwoma postaciami polega na tym, że dają one początek i wywierają wpływ na dalsze losy swoich potomków. Pierwszy Adam dał początek ludzkości. Jest pierwszym człowiekiem stworzonym przez Boga. Niestety, nie tylko stoi on u początków stworzenia, ale też z powodu grzechu stał się przyczyną śmierci.

Chrystus – Nowy Adam staje u początków nowej ery. Dzięki wyśłużonej przez siebie łasce usprawiedliwienia Boga daje nowe życie i wyzwala człowieka z więzów śmierci. W jaki sposób tę tezę ukazuje św. Paweł w Liście do Rzymian? Stwierdza bardzo mocno: „Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5, 12). W tym wersecie termin *κόσμος świat*

oznacza nie całe stworzenie, ale człowieka. Na określenie stworzenia Paweł używa terminu κτίσις. Kluczem do zrozumienia całej myśli zawartej w omawianym wersecie jest termin ἁμαρτία, którym Paweł określa nie tyle sam grzech jako upadek pierwszego człowieka, ile uosobioną siłę zła. Poprzez ten upadek, który miał miejsce u początków dziejów świata i człowieka, zło wniknęło w ludzkie wnętrze. Dalszym skutkiem tego zła jest śmierć. Nie tyle chodzi o śmierć fizyczną, ile o śmierć duchową człowieka. Ludzki duch poprzez grzech zostaje unicestwiony, co w dalszej kolejności było zerwaniem więzów z Bogiem, tak że niemożliwe dla człowieka stało się zjednoczenie z Bogiem w życiu doczesnym, a następnie wiecznym.

Zrozumienie wersetu Rz 5, 12 w dużej mierze zależy od właściwej interpretacji fragmentu ἐφ' ᾧ πάντες ἥμαρτον – „ponieważ wszyscy zgrzeszyli”. A dokładniej mówiąc, od właściwego zrozumienia wyrażenia ἐφ' ᾧ. Jest to kompozycja złożona z przyimka ἐπί z trzecim przypadkiem (*dativus, neutrum, singularis*) zaimka względnego ὅς. Egzegeci dyskutują nad tym, jak właściwie należy to złożenie rozumieć. Czy zaimek względny odnieść bezpośrednio do Adama i wtedy można by go przetłumaczyć poprzez zwrot: „w którym”. Wtedy otrzymamy stwierdzenie: „w Adamie wszyscy zgrzeszyli”. W dalszej kolejności trzeba będzie stwierdzić: „w Adamie pomarli”.

Idąc za Focjuszem i Erazmem z Rotterdamu, można przyjąć, że zwrot ἐφ' ᾧ jest synonimem spójnika przyczynowego ὅτι. Wtedy cały werset przybiera znaczenie następujące: „Śmierć przyszła na świat i wzięła w swe posiadanie wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli”. W tym wypadku przyjmuje się, że w grzechu Adama mają udział wszyscy ludzie. Jednak jest to pewne uproszczenie, ponieważ wskazywałoby tylko na ludzi, którzy umierają bez chrztu. Nie dotyczyłoby ochrzczonych. Kontekst następujący po wersecie dwunastym nie pozwala na taką interpretację.

W końcu trzecia możliwość została opracowana na podstawie starożytnych pergaminów i papirusów zawierających umowy i kontrakty. W miejscu, gdzie przedstawiano klauzule i warunki, występował zwrot ἐφ' ᾧ. Wprowadzał on określony warunek. Jeśli ten warunek zaistniał, to wówczas przynosił takie to a takie skutki. W analizowanym wersecie taka interpretacja przynosi następujące rozumienie tekstu: przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez

grzech – śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ spełnił się, niestety, ten warunek, że wszyscy zgrzeszyli¹².

Zdaniem biblistów przyjmujących ostatnią interpretację tekst ten wskazuje, że przez grzech Adama została skażona natura ludzka. Dlatego też człowiek niestety upada i grzeszy. Osobisty grzech staje się przyczyną śmierci konkretnego człowieka, jednak gdyby nie było pierwszego upadku, zło nie weszłoby na świat. Dlatego ostateczną przyczyną zła jest grzech u początków.

W kolejnych wersetach Paweł zastanawia się nad rolą Starego Prawa. Wyjaśnia, że choć grzech był na świecie w okresie pomiędzy Adamem a Mojżeszem, to jednak nie był do końca rozumiany jako grzech, gdyż nie było Prawa, które by określały jego zakres. Jednak śmierć panowała wtedy nad ludźmi, choć jeszcze Prawo nie zostało objawione. Tak więc samo Prawo nie jest przyczyną śmierci, choć ukazuje ono zło grzechu. Jednak ludzie, choć nie posiadali zakazów i nakazów, byli poddani prawu śmierci. Śmierć została niejako odziedziczona po Adamie.

Adam poprzez swój grzech sprawił, że śmierć stała się dziedzictwem wszystkich jego potomków. Natomiast w wersecie 5, 15n Paweł ukazuje, że Boża łaska została w całości wysłużona przez Chrystusa. Człowiek nie miał w tym dziele żadnej zasługi. Jest to dar wyłącznie dobroci i łaskowości Boga. Tak jak grzech spowodował śmierć, tak teraz Boża łaska, dzięki zasługom Chrystusa, przywraca dar życia wiecznego ludziom, którzy chcą z tego daru skorzystać. Zarówno śmierć, jak i dar łaski wykraczają poza sferę fizycznej egzystencji człowieka. Dotyczą one sfery duchowej człowieka oraz kwestii życia wiecznego. Ten dar łaski nie jest czymś jednorazowym. Jest to rzeczywistość dynamiczna i ciągle żywa. Tak długo, jak długo człowiek żyje na ziemi, ma możliwość skorzystania z tego daru, a przez to upodabnia się do Boga. Niejako wchodzi w Bożą sferę życia, czyli pozostaje pod wpływem Bożego oddziaływania.

2.4. Uwolniony od grzechu (Rz 6, 1-22)

Rozdział szósty Listu do Rzymian daje odpowiedź na pytanie: Jak to się stało, że została w nas przewyciężona śmierć? Paweł odpowia-

¹² K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, PŚNT, t. VI, 1, Poznań 1978, s. 139.

da, że dar życia został wysłużony przez Chrystusową śmierć. My natomiast wchodzimy w tę przestrzeń Bożej łaski poprzez chrzest. Sakrament ten gładzi grzechy i zanurza nas w śmierć Chrystusa. Tak jak Jezus powstał z martwych, tak i my przez chrzest święty otrzymujemy nowe życie. Poprzez chrzest umarliśmy dla grzechu i naszym zadaniem jest teraz żyć dla Boga. Cały ten rozdział ukazuje naturę i skutki sakramentu chrztu świętego. Paweł ukazuje, że człowiek ochrzczony nie może już być niewolnikiem grzechu, który wiedzie ku śmierci. Jego zadaniem jest oddać całe swoje życie na służbę Bogu. Wtedy skutkiem jego działania będzie uświęcenie.

Człowiek jednak w ciągu życia może zablądzić i wybrać to, co sprzeciwia się Bożej łasce. Podjęcie takiego wyboru może sprawić, że człowiek wyrzeknie się daru, jaki darmo od Boga otrzymał, i wtedy na powrót wkroczy na drogę, która prowadzi ku śmierci.

My jednak poprzez śmierć zostaliśmy razem z Chrystusem pogrzebani w śmierci. Podobnie jak Chrystus zmartwychwstał, my poprzez chrzest otrzymaliśmy dar nowego życia. W Rz 6, 5 Paweł używa terminu ὁμοίωμα, który oznacza podobieństwo, obraz, odbicie. Każdy obraz czy też odbicie może ukazywać pewne podobieństwo, ale zarazem zawarta jest w nim pewna różnica. Chociaż nasze obumieranie w sakramencie chrztu jest podobne do śmierci Chrystusa na krzyżu, to jednak jest to tylko pewnego rodzaju podobieństwo. Chrystus poniósł śmierć fizyczną, która była zakończeniem Jego ziemskiej egzystencji. Następnie zmartwychwstał do życia w pełnej Boskiej chwale. My natomiast poprzez chrzest umieramy dla grzechu. Następuje śmierć starego człowieka, poddanego całkowicie siłom zła. Chodzi tutaj o koniec życia grzesznego i otwarcie się na Bożą łaskę. W chrzcie następuje bowiem nowe stworzenie. Człowiek niejako rodzi się do nowego życia. Staje się nowym człowiekiem, podporządkowanym życiu łaski. To z kolei prowadzi do życia wiecznego w zjednoczeniu z Bogiem na zawsze. Jednak pełne zjednoczenie z Bogiem będzie możliwe dopiero po zakończeniu życia ziemskiego. Jezus dlatego podjął mękę i przyjął śmierć, aby wspólnie z Nim został ukrzyżowany nasz stary człowiek. Starość jest symbolem zła i grzechu, które prowadzą do śmierci życia Bożego w człowieku, a w konsekwencji do śmierci wiecznej. Chrystusowe zmartwychwstanie stało się przyczyną naszego powstania do nowego życia. Ta nowość jest znakiem nawrócenia, życia w pełnieniu dobrych uczynków i zjednoczenia z Chrystusem.

Niestety, chociaż Chrystus uczynił wszystko, aby dać nam nowe życie, to jednak na tym świecie wciąż trwa walka o człowieka. Mimo zwycięstwa Chrystusa nad złem, grzechem i śmiercią w ludzkim ciele wciąż pozostaje skłonność do złego. Jest to smutne dziedzictwo grzechu Adama. Wiele zależy od człowieka, od jego świadomego wyboru. Jeśli człowiek będzie wybierał dobro, wówczas będzie zjednoczony z Chrystusem. Dlatego Paweł w Rz 6, 13 zachęca nas, abyśmy stawali do tej walki ze złem i nie wydawali naszego fizycznego ciała na wpływ złego ducha. Troska o unikanie zła stanowi etap wstępny owej walki ze złem w człowieku. Jesteśmy wezwani, aby iść dalej. Nie tylko unikać zła, ale przede wszystkim pomnażać dobro.

Paweł zauważa, że w świecie, w którym przychodzi nam żyć, oddziaływają dwie potęgi (por. Rz 6, 16). Człowiek może poddać się na powrót w niewolę zła i grzechu, ale to doprowadzi go do śmierci. Zadaniem ochrzczonego jest jednak dobrowolnie poddawać się potędze Boga, gdyż wtedy jest pod działaniem łaski, która pomnaża dobro i prowadzi do zjednoczenia z Bogiem, a w następstwie do życia wiecznego.

W wersecie Rz 6, 18 Apostoł Narodów dochodzi do interesującego wniosku. Chrześcijanin został uwolniony z niewoli zła i grzechu. Stał się wolnym człowiekiem. Chociaż ta wolność jest bardzo cenna, to jednak jeszcze bardziej cenne może być dobrowolne oddanie się na służbę Chrystusowi. Paweł wskazuje wprost, że najlepsze owoce naszego życia będziemy mogli przynieść wtedy, gdy dobrowolnie staniemy się niewolnikami Chrystusa. Przyjęcie takiej postawy uzasadnia godnym litości położeniem człowieka. Po prostu człowiek jest bardzo ograniczony w swoich możliwościach poznawczych. Łatwo może się pomylić, dokonując wyboru. Jeśli do końca zawierzy Chrystusowi, to będzie mógł mieć pewność, że zdobędzie oczekiwane uświęcenie.

2.5. Uwolniony z więzów Prawa (Rz 7, 1-13)

Dla Żydów Prawo Boże stanowiło największą wartość. Jednak w ciągu wieków zostało ono obłożone wielorakimi interpretacjami, w których trudno było poruszać się nawet Żydom. Dlatego próbowano formułować szczegółowe nakazy i zakazy. Osiągnięto w końcu liczbę 365 nakazów i 248 zakazów; razem było 613 przykazań. Zapamiętać je było rzeczą niemal niemożliwą.

Paweł jako Żyd bardzo cenił rolę Prawa. Jednak potrafił stanąć ponad tym wszystkim, co stanowiło największy skarb judaizmu i ukazać, że teraz nadeszły nowe czasy, w których Chrystus uwolnił nas od więzów Starego Prawa.

Swoje tłumaczenie oparł na opowiadaniu alegorycznym. Naszą sytuację porównał do sytuacji małżonków. Stwierdził, że jak długo żyje mąż, tak długo żona jest mu poddana mocą prawa. Z chwilą śmierci męża zostaje ona uwolniona spod prawa tego małżeństwa i może ponownie zawrzeć małżeństwo z innym mężczyzną. Gdyby podczas życia męża nie była wierna obowiązującemu prawu małżeńskiemu, byłaby kobietą cudzołożną. Podobnie przez cały czas Starego Testamentu Żydzi byli poddani Prawu. Spełniało ono bardzo ważną funkcję i należało go przestrzegać. Kto nie zachowywał wiernie Prawa, ten był podobny do kobiety cudzołożnej. Teraz jednak, kiedy przyszedł Chrystus, umarł i zmartwychwstał, ci, którzy do Niego należą, zostali wyzwoleni z mocy Prawa i mogą żyć w zjednoczeniu ze zmartwychwstałym Panem.

Tekst Rz 7, 7-13 jest trudny do zrozumienia. Najpierw trzeba wyjaśnić, kogo Paweł ma na myśli, kiedy pisze w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Co znaczy owo „ja”? Czyżby Paweł powoływał się na doświadczenie płynące z własnego życia? Nie można znaleźć w życiu Apostoła takiej sytuacji, w której on prowadziłby życie bez Prawa (7, 9). Został obrzezany w ósmym dniu swego życia. Jako chłopiec, a potem młodzieniec odznaczał się wyjątkową gorliwością. Pobierał naukę u najlepszego nauczyciela w Jerozolimie, którym był Gamaliel. W końcu, pełen gorliwości rozpoczął walkę o wierność zasadom judaizmu. Był gotów wystąpić do walki z Żydami, którzy odstąpili od wiary ojców i poszli za Mistrzem z Nazaretu, i siłą zmuszać ich do powrotu na łono judaizmu. W tym celu udał się do Damaszku. Ale na jego drodze stanął zmartwychwstały Pan. Spotkanie ze Zmartwychwstałym było tak silnym przeżyciem, że zmusiło Szawła do zmiany myślenia i wartościowania. Zupełnie nagle z prześladowcy stał się gorliwym wyznawcą Chrystusa. Czy jednak cały proces przemiany był w jakimkolwiek momencie życiem Szawła poza Prawem? Na podstawie wszystkich tekstów, zarówno pochodzących bezpośrednio od Pawła, jak i relacji św. Łukasza w Dziejach Apostolskich, nie można znaleźć takiego momentu w życiu Apostoła, w którym znajdowałby się on poza Prawem.

Kogo więc Paweł ma na myśli używając zaimka „ja”? H. Langkammer twierdzi, że jest tu mowa ogólnie o człowieku. Ów człowiek

rajski na początku żył poza Prawem. Wtedy też jeszcze grzechu nie było. Gdy jednak pojawił się zakaz (Rdz 3, 3n), tym samym powstało pierwsze Prawo. Grzech zrodził się w momencie niedotrzymania przez człowieka Bożego zakazu. W tekście Listu do Rzymian (7, 7-13) Apostoł nie kończy swych rozważań na kwestii życia w raju, ale rozważa skutki grzechu. Człowiek popełniając grzech popada w śmierć. Pojawienie się Prawa, które zostało przekroczone, stało się przyczyną śmierci. Zatem Prawo, które miało stać na straży życia, stało się przyczyną śmierci¹³.

Przedstawiając tak straszny skutek grzechu, Paweł ukazuje ogromną potęgę zła. Rozważając grzech Adama, dochodzi do wniosku, że Szatan – ojciec kłamstwa – potrafi człowieka wyprowadzić na całkowicie fałszywą drogę. Kłamstwo grzechu polega na tym, że patrząc na zakaz, człowiek czuje się oszukany. Wydaje mu się, że nakaz bądź zakaz wynikający z Prawa jest dla niego niesprawiedliwy, a nawet krzywdzący. Wchodząc coraz głębiej w pokusę, człowiek wchodzi w iluzję, wydaje mu się, że przekraczając Prawo uzyska wolność, wiedzę, możliwość poznania. Wejście na tę drogę wydaje się fascynujące i przyjemne. Iluzoryczna wartość, jaką podsuwa pokusa, potrafi być tak silna, że człowiek jest zdolny przekroczyć Prawo. Jednak grzech zamiast przynieść oczekiwane wartości, ukazuje zaraz po jego popełnieniu swe prawdziwe oblicze. Człowiek grzesząc ponosi klęskę, utratę wolności, a nawet duchową śmierć. Jedynie posłuszeństwo Bogu mogło człowieka uchronić. Tak jednak się nie stało. Przeszłość Adama przyniosło śmierć.

3. Życie duchowe

3.1. Życie w Duchu Świętym (Rz 8, 1-39)

Nowy człowiek jest napełniony Duchem Świętym. To On obdarza go różnymi charyzmatami i darami. Nowe stworzenie nie tylko zapoczątkowane jest mocą Ducha Świętego, ale też dopełnione przez Niego pełnią łask, która zostaje na człowieka wylana w sakramencie

¹³ Por. H. Langkammer, *List do Rzymian. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, BL, Lublin 1999, s. 93n.

bierzmowania. Opis Pięćdziesiątnicy, zawarty w drugim rozdziale Dziejów Apostolskich, jest pełen nowych wydarzeń i darów, będących udziałem Apostołów. Wśród nich można wymienić dar języków, dar mądrości i męstwa. Umiejętność wydobywania z Bożego Objawienia tekstów dotyczących mesjańskiego posłannictwa Jezusa. Sposób zachowania się Apostołów. Wszystko to wprawia słuchaczy w tak wielkie zdumienie, że gotowi są przyjąć chrzest nawrócenia. Już nie tylko Dwunastu jest napełnionych Duchem Świętym, ale też licznie zgromadzony tłum przed Wieczernikiem. Wszyscy zostali objęci tajemniczym dziełem odnowy. Eschatologiczna nowość realizuje się na oczach wielu ludzi¹⁴.

Przemiana człowieka zapoczątkowana w życiu Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy realizuje się w życiu poszczególnego chrześcijanina poprzez sakrament chrztu, a dopełnia w sakramencie bierzmowania. To przez chrzest następuje usynowienie (υιοθεσία) chrześcijanina. Odtąd jest on przybrany dzieckiem Bożym (por. Ga 4, 5). Odtąd w człowieku działa Duch Święty. Celem tego działania jest uświęcenie, czyli całkowite przeniknięcie Bogiem. W ten sposób w każdej osobie dopełnia się dzieło zbawienia. Duch Święty będąc obecny w człowieku stopniowo go przemienia (Rz 7, 6; 8.2.5.13.14).

Święty Paweł posługuje się przeciwstawieniem ciało – duch. Przy czym termin σάρξ nie oznacza organizmu ludzkiego, ale dawnego człowieka. Określa on całą naturę ludzką skażoną grzechem. Natomiast termin πνεῦμα – duch określa sferę duchową człowieka¹⁵. Jest to miejsce bezpośredniego oddziaływania Ducha Świętego na osobę ludzką. Ciało i Duch w ujęciu św. Pawła wciąż toczą ze sobą walkę. Zwycięstwo ludzkiego ducha może nastąpić jedynie wtedy, gdy człowiek pozwoli całkowicie prowadzić się Duchowi Świętemu. On może człowieka przeprowadzić zwycięsko przez różnego rodzaju trudne doświadczenia, które na co dzień przychodzi mu przeżywać. Ten proces przemiany, który można nazywać uduchowieniem, jest bardzo powolny. Chrześcijanin poprzez skażenie ludzkiej natury grzechem pierworodnym, mimo działania łaski, wciąż jest grzesznikiem i jak długo pozostaje w ciele, czyli jak długo żyje na ziemi, tak długo przychodzi

¹⁴ Por. J. Kozyra, *Nowe stworzenie...*, art. cyt., s. 17n.

¹⁵ Por. L. Cerfaux, *Le chrétien dans théologie paulinienne*, Lectio divina, Paris 1962, s. 286.

mu zmagać się ze swoimi słabościami. Przewyciężając je, sam może podporządkowywać się działaniu Ducha Świętego¹⁶.

Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała – będziecie żyli. Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogрузić w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze!” Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi (Rz 8, 13–16).

Św. Paweł w Rz 8, 14n ukazuje, że dzieckiem Bożym jest ten, kto pozwoli się prowadzić Duchowi Świętemu. Owo prowadzenie polega na tym, że człowiek świadomie rezygnuje ze swojej ludzkiej mądrości i samowystarczalności, a przeniknięty Bożą inspiracją postępuje według niej¹⁷. W dalszym rozważaniu Apostoł Narodów posługuje się antytezą (syn) człowiek wolny – niewolnik. Chrześcijanin został przybrany za syna. Winien więc odznaczać się cechami syna. Zatem winna cechować go nie tyle bojaźń wobec Ojca, ile dziecięca ufność. Lęk jest cechą właściwą niewolnikowi, który winien bać się swego pana. Chrześcijanin jako dziecko Boże cieszy się wolnością i Bóg Ojciec otacza go swoją miłością. Ma on szczególne prawo do cieszenia się Jego opieką. W każdej trudnej sytuacji ma szczególne prawo do wzywania Boga na pomoc. To wołanie „Abba, Ojcze!” jest szczególnym przywilejem dziecięstwa Bożego¹⁸. Bóg jako Ojciec otacza chrześcijanina szczególnymi względami.

Grzesznik natomiast jest podobny do człowieka porzuconego na pastwę losu, pozbawionego wszelkiej opieki. Jest to sytuacja zupełnie podobna do losu niewolnika pozbawionego wszelkich praw. Pan mógł zrobić z nim wszystko, co chciał. Mógł go sprzedać, mógł nawet zabić. Niewolnik z reguły odnosił się do swego pana z niechęcią. Wszystkie polecenia wykonywał z przymusu.

¹⁶ Por. A. Jankowski, *Duch Święty w Nowym Testamencie*, Kraków 1998, s. 115n.

¹⁷ Por. K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp, Przekład z oryginału, komentarz PŚNT*, t. VI, 1, Poznań 1978, s. 169.

¹⁸ Por. K. Romaniuk, *Spiritus clamans*, „*Verbum Domini*” 43 (1962), s. 190–198.

Jednak nowy człowiek doświadczywszy Bożego miłosierdzia i zrozumiałwszy, jak wielki jest Boży dar, może przeżywać cierpienia z powodu oczekiwania na dar zbawienia. A. Gieniusz odsłania bardzo daleko idące implikacje wynikające z dogłębnej interpretacji Rz 8, 23–25. Wykazuje on, że centralnym tematem tych wersetów jest paradoksalne cierpienie, jakie przeżywają chrześcijanie w swoim wnętrzu, oczekując przybrania za synów. Wynika ono z trudności, z jakimi wciąż w życiu muszą się zmagać. Nie potrafią jeszcze wszystkiego zrozumieć. Stawiają pytania: dlaczego wciąż jest im trudno? Dlaczego muszą cierpieć? Dlaczego nie odczuwają w codzienności obecności Pana?¹⁹

W rzeczywistości sytuacja chrześcijanina jest zupełnie inna. Konieczne jest tylko pełne zawierzenie Bogu. Choć czasem może wydawać się, że jego życie jest trudne. Może odczuwać, że jest pozbawiony opieki. Dlatego św. Paweł dodaje (Rz 8, 16), że Duch Święty zaświadcza naszemu duchowi, że jesteśmy naprawdę dziećmi Bożymi, a w dodatku dziedzicami Boga i współdziedzicami Chrystusa, z którym będziemy zasiadać w chwale (w. 17)²⁰.

3.2. Duchowe ofiary (Rz 12)

Cały 12 rozdział Listu do Rzymian ukazuje życie chrześcijanina, nowego człowieka, jako ciągle składanie siebie w ofierze Bogu. Pierwsze dwa wersety zawierają tak właśnie sformułowaną tezę, którą Apostoł w kolejnych wersetach rozwija i uzasadnia. Argumentem za patrzaniem na życie jako na składanie ofiary z siebie jest przykład samego Jezusa, który wydał siebie za nas w ofierze. Teza i argumentacja jest wynikiem wcześniejszych rozważań. Dlatego wprowadzona została przez czasownik παρακαλέω. Wyraża on bardzo usilną prośbę. Dołączona do niego partykuła οὖν nawiązuje do wcześniejszych wywodów („Proszę zatem; wobec tego, co wcześniej zostało powiedziane – proszę”). Apostoł prosi przez miłosierdzie Boże. Miłosierdzie wywodzące się z hebrajskiego *rahamim* ukazuje relację Boga do człowieka na wzór

¹⁹ Por. A. Gieniusz, Τὴν ἀπαρχὴν τοῦ πνεύματος ἔχοντες – sens i funkcja metafory w Rz 8, 23–25, [w:] „Pan moim światłem”. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Jerzego Chmiela w 65. rocznicę urodzin, red. W. Chrostowski, Warszawa 2000, s. 163n.

²⁰ Por. R. Baulés, *Fils et héritier de Dieu dans l'Esprit Rm 8, 1417*, „Assemblée du Seigneur” 31 (1973), s. 22–27.

miłości matczynej wobec dziecka. Miłosierdzie można by zdefiniować jako miłość bezwarunkową, całkowitą, zdolną do wszelkiej ofiary, nawet ofiary ekspiacyjnej, czyli wynagradzającej, czyniącej zadość. Skoro Bóg obdarzył człowieka taką miłością bez granic i posłał swego Jednorodzonego Syna, aby poniósł ofiarę ekspiacyjną za człowieka, to również nowy człowiek winien odznaczać się gotowością do składania Bogu duchowych ofiar, w których mógłby wynagradzać Bogu za grzechy współbraci. Oczywiście sama ofiara człowieka jest za mała, aby naprawić zło grzechu. Może jednak zostać połączona z ofiarą Jezusa Chrystusa.

Święty Paweł zaznacza, że ma to być ofiara z całego ciała. Jednak w tym tekście nie tyle chodzi o ciało jako budulec organizmu ludzkiego, ale o ziemską egzystencję człowieka. Ofiara oddawana Bogu w momencie składania ma być żywa. Z analizowanego wersetu nie można do końca wywnioskować, czy chodzi tylko o żyjącego człowieka w znaczeniu fizycznym, czy też ma on odznaczać się życiem duchowym. Chodziłoby w tym wypadku o stan zjednoczenia z Bogiem, czyli wolność od grzechu. Ponieważ jednak kolejne określenie mówi o świętości, to należy skłaniać się ku temu, że Paweł wskazuje na życie duchowe, bo tylko wtedy może to być ofiara miła Bogu²¹. Dalsze wersety (Rz 12, 2) wskazują na przemianę wewnętrzną człowieka. Nowy człowiek winien od samego Boga uczyć się innego sposobu patrzenia na życie. Stąd konieczna jest przemiana ludzkiego myślenia, aby życie ziemskie próbować oceniać z punktu widzenia życia wiecznego, a nie wygody ziemskiej egzystencji i przyjemności życia.

Jakie to zatem mają być ofiary? Św. Paweł używa metafory porównującej wspólnotę Kościoła do organizmu ludzkiego ciała. Każda część ludzkiego ciała ma swoje zadania. Podobnie we wspólnocie każdy człowiek obdarzony został przez Boga różnymi darami. Dary te są dane ze względu na całą wspólnotę. Ofiara nowego człowieka ma zatem polegać na tym, że otrzymując od Boga określone dary, ma nimi służyć innym. Pełnienie posługi względem braci jest więc tym właściwym darem ofiarnym. Paweł wylicza między innymi dar poznawania woli Bożej (Rz 12, 6). Taki człowiek przekazując tę wolę ludziom, służy całej wspólnotie. Dzięki temu inni poznają wolę Bożą i mogą według niej żyć. Inni obdarzeni są mądrością słowa, a zatem winni nauczać (Rz 12, 7).

²¹ Por. K. Romaniuk, *List do Rzymian...*, dz. cyt., s. 238.

Najbardziej wyróżniającą cechą wyznawców Chrystusa jest miłość. Apostoł Narodów poświęca jej szczególnie wiele miejsca (Rz 12, 9–21). Poucza, że miłość ma być sposobem na przewycięzanie wszelkiego kryzysu. Nie może nowy człowiek odpowiadać złem na wyrządzone mu zło. Zło można jedynie przewyciężyć dobrem. O zemście nawet nie wolno pomyśleć, a co dopiero się jej dopuszczać (Rz 12, 19).

3.3. Obdarzony charyzmatami (1 Kor 12)

Nowy człowiek zostaje obdarzony wieloma duchowymi darami. Dary te określone zostały przez św. Pawła jako charyzmaty. E. Dąbrowski w komentarzu do Listów do Koryntian napisał, że pierwszy wiek chrześcijaństwa „jest to tzw. charyzmatyczny okres w życiu Kościoła, nie mający bynajmniej na celu zastąpienia jego organizacji hierarchicznej, ale stwarzający możliwość wielu nadużyć wpływających niekorzystnie zarówno na przebieg samych zebrań liturgicznych, jak i na spójność organizacyjną Kościoła”²². Takie podejście do charyzmatów dzisiaj jest absolutnie nie do przyjęcia. Nie można przeciwstawiać Kościoła charyzmatycznego – hierarchicznemu. Już św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian wyraźnie ukazuje wartość charyzmatów jako duchowych darów, które chrześcijanie otrzymują od Ducha Świętego dla dobra wspólnoty. Tak też należy postrzegać charyzmaty dzisiaj. Obecnie, gdy jest mowa o nowej ewangelizacji, a także o duchowości nowego człowieka, trzeba na nowo odkrywać wartość tych duchowych darów i umiejętnie wykorzystywać je w służbie wspólnocie wierzących. Sam termin charyzmat (χάρισμα) wywodzi się od terminu łaska (χάρις). Jest to po prostu dar łaski udzielany człowiekowi dla dobra wspólnoty Kościoła i ze względu na tę wspólnotę. W pismach św. Pawła znajdują się cztery katalogi charyzmatów: 1 Kor 12, 8–10; 1 Kor 12, 28–30; Rz 12, 6–8; Ef 4, 11. Pomijając te, które się powtarzają, można stworzyć jedną listę, i wtedy możemy wyliczyć 18 charyzmatów. Niektóre z nich trudno jest jednoznacznie określić, ale większość nie nastęcza trudności.

Pierwszy z tych katalogów (1 Kor 12, 8–10) wymienia dziewięć charyzmatów. Dwa pierwsze dotyczą mowy, czyli przepowiadania. Chodzi tu o dar przekazywania wiedzy. „Dar mądrości słowa” – tak tłumaczy

²² E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT, t. VII, Poznań 1965, s. 240.

pierwszy z nich Biblia Tysiąclecia (wyd. V). Jest to bardzo ważna umiejętność wyjaśnienia Bożych tajemnic. Dzięki temu osoba obdarzona tym charyzmatem potrafi innych ludzi naprowadzić na drogę prowadzącą do zbawienia. Drugim charyzmatem jest „umiejętność poznawania”. Tutaj już trudniej określić, o jakie poznawanie chodzi, czy o znajomość filozofii helleńskiej, czy o wiedzę dotyczącą układów społecznych i stosunków pomiędzy ludźmi, czy też umiejętność wnikania w ludzkie sprawy i rozumienia ich, tak aby dopomagać w podejmowaniu właściwych decyzji. Kolejnym charyzmatem wymienianym w tekście jest wiara. E. Dąbrowski zaznacza, że Paweł wiarę rozumie jako źródło cudów i działania nadprzyrodzonych znaków. W następnym rozdziale autor Listu dodał, że nawet taka wiara, która daje moc przenoszenia gór, nic nie znaczy, jeśli zabraknie miłości. Ta wiara objawia się kolejnymi charyzmatami, a jest nim dar czynienia cudów, prorocтво, rozpoznawanie znaków, dar języków i dar tłumaczenia ich²³.

Wszystkie te charyzmaty mają sens tylko wtedy, gdy służą budowaniu wspólnoty wierzących. Wielkim nieporozumieniem byłoby, gdyby ktoś chciał używać charyzmatów do budowania własnego egoizmu poprzez imponowanie innym. Charyzmat nie jest czymś wypracowanym przez człowieka i nie może być powodem do dumy. Doskonale rozumieli to prorocy Starego Testamentu, którzy widzieli, że charyzmat prorocтва jest dla nich czymś bardzo trudnym. Jonasz próbował przed nim uciekać. Jeremiasz przeklinał dzień swego narodzenia (Jer 20, 14). Dar rozpoznawania duchów dotyczy zapewne umiejętności rozpoznania, kto chce autentycznie służyć głoszeniu Ewangelii, a kto staje na drodze apostołskiego powołania z fałszywych pobudek. Chodziło o to, aby nie wkładać pośpiesznie rąk na nowych ewangelizatorów²⁴.

3.4. Miłość zasadą życia nowego człowieka (1 Kor 13)

Zawarty w 1 Kor 13 Hymn o miłości należy do najbardziej znanych tekstów św. Pawła. Można powiedzieć, że jest to tekst najbardziej wzniosły pod względem duchowym, jak i pod względem kunsztu lite-

²³ Por. T. M. Dąbek, *Charyzmat nauczania w Nowym Testamencie*, [w:] *Miłość wytrwa do końca. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Stanisława Pisarka w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2004, s. 143–144.

²⁴ Por. E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian...*, dz. cyt., s. 242n.

rackiego²⁵. Został on uroczysto zapowiedziany w ostatnim wersecie poprzedniego rozdziału jako wskazanie najbardziej doskonałej drogi. Tą najdoskonalszą drogą dla nowego człowieka jest miłość. Patrząc z czysto ludzkiego punktu widzenia, uznajemy, że miłość sprawia, iż człowiek czuje się szczęśliwy. Tylko ten, kto umie kochać i wie, że jest kochany przez innych, może być naprawdę szczęśliwy. Jednak ludzka miłość to jeszcze nie wszystko. Bóg jest miłością, napisał św. Jan (1 J 4, 8.16). Nowy człowiek wkraczając w sferę Bożej miłości nie tylko napełnia nią swoje wnętrze, ale zarazem rozprzestrzenia Bożą miłość na innych.

Nastroj tekstu jest niezwykle podniosły. Daje się odczuć jakieś mocne uniesienie św. Pawła. Koryntianom najważniejszy ze wszystkich wydawał się dar języków. Być może dlatego, że miasto to posiadało dwa porty. Przybywali doń ludzie z wielu stron świata. Koryntianie rozumieli, jak wielkim problemem jest trudność w porozumiewaniu się. Posiadanie daru języków jawiło się im jako największa możliwość dogadania się ze wszystkimi ludźmi przybywającymi do ich miasta. Mogłoby stać się sposobem na szybkie wzbogacenie się. W odpowiedzi na takie spojrzenie św. Paweł napisał: „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący” (1 Kor 13, 1). Miedź brzęcząca oznacza jakiś rodzaj gongu. Wydaje on jednakowo brzmiące dźwięki. Możliwe, że tego rodzaju gong był na statku i uderzając w niego obwieszczano, że okręt został załadowany, a pasażerowie, którzy czekali w porcie, winni wsiąść, gdyż nadchodzi czas odbijania od brzegu. Instrumenty takie, jak cymbał oraz gong czyniły wielki hałas. Cymbały często były używane podczas sprawowania pogańskich kultów, zwłaszcza w kulcie Dionizosa i Kybele. Czyciele tych bóstw używali ich, by zaznaczyć swoją obecność. Nikt w mieście nie mógł nie zauważyć, że teraz właśnie ten kult jest sprawowany. Jednak dźwięki wydawane przez te instrumenty sprawiają wrażenie zgiełku i wrzawy. Zestawienie ich z miłością jest jakby nadaniem dźwiękom harmonii, która porządkuje dźwięki i sprawia, że stają się miłe dla ucha. Tak samo miłość porządkuje różne akty ludzkiego życia i nadaje im sens²⁶.

²⁵ Piękno tego hymnu, a także bogactwo treści ukazują M. S. Wróbel, *Poezja i teologia Hymnu o miłości (1 Kor 13, 1–13)*, [w:] *Przybliżyło się królestwo Boże. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Romana Bartnickiego w 65. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2008, s. 525–533.

²⁶ Por. E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian...*, dz. cyt., s. 254n.

Nie sposób w tym miejscu przeprowadzić analizę szczegółową całego Hymnu o miłości. Paweł jednoznacznie wskazuje, że ten charyzmat winien być drogą życia każdego chrześcijanina. Tym bardziej, że miłość upodabnia go do samego Boga i nigdy się nie kończy. Jest tym ogniwem, które łączy życie ziemskie z życiem wiecznym.

3.5. Nowe życie w Chrystusie (Ef 4, 17 - 5, 20)

Chrześcijanin nie tylko ma się cieszyć różnego rodzaju darami, którymi obdarował go Bóg. Jego zadaniem jest całkowicie przemienić swoje życie, tak aby upodobnić się do Boga. Temat, który autor Listu do Efezjan rozwija w wersetach Ef 4, 17 - 5, 20, został wprowadzony w bardzo uroczystej formie: „...zaklinam was w Panu...” (Ef, 4, 17). Paweł użył w tym miejscu terminu μαρτύρομαι. Oznacza on: dawać świadectwo, uroczyście oświadczać, zaklinać, powoływać na świadków. Apostoł wzywa adresatów, aby już porzucili dawne życie prowadzone na wzór pogański, a wkroczyli na nową drogę życia chrześcijańskiego.

Chrześcijanie mają doskonały wzór w samym Jezusie Chrystusie. Od Niego winni nauczyć się życia prawdziwie chrześcijańskiego. Ich zadaniem jest porzucić dawny sposób życia, odnowić swojego ducha i przyoblec nowego człowieka. W Liście do Kolosan (3, 10) użyty został termin νέος oznaczający coś, co jest odnowione bądź stale się odnawia. W analizowanym wersecie Ef 4, 24 użyto terminu καινός. Termin ten określa całkowitą ontyczną nowość. Jest tu mowa o nowym stworzeniu, które jest całkowicie inne. Poprzez chrzest człowiek staje się nowym stworzeniem. Jakościowo innym. Użyty tutaj aoryst oznacza punkt przemiany, którego skutki są trwałe. Od momentu chrztu człowiek na sposób trwały został na nowo stworzony. Na chrzcie został zapoczątkowany taki stan, który uzdalnia go do stałego zjednoczenia z Bogiem. To nowe stworzenie dokonało się κατά θεόν, to znaczy dokładnie według wzoru i zamysłu Bożego. Całkowicie zgodnie z Jego wolą i zamiarem.

Stan, do którego nowy człowiek został powołany, określają trzy terminy: ἐν δικαιοσύνη και ὁσιότητι τῆς ἀληθείας – w sprawiedliwości, świętości i prawdzie. Pierwszy z nich określa przede wszystkim Bożą sprawiedliwość. Ma ona w sobie coś z doskonałości Bożej. Tym bardziej drugi termin ukazuje Boski wzór stworzenia, gdyż nowy człowiek

cechuje się świętością na wzór Boży. Podobnie i trzeci termin określa prawdę, która cechuje Boga. Mowa jest tu o prawdzie Ewangelii przekazanej nam w Chrystusie przez samego Boga. Ta prawda przeciwstawia się kłamstwu tego świata, któremu najbardziej poddani są poganie idący za bożkami będącymi dziełem rąk ludzkich²⁷.

Bardzo głębokie teologiczne wprowadzenie o nowym stworzeniu zostaje objaśnione w kolejnych wersetach poprzez antytezę wada – cnota. Stary człowiek posiadał konkretne wady, które są tu jasno ukazane. Nowy człowiek w miejsce wad winien przyoblec się w cnoty. Jego zadaniem jest odrzucić kłamstwo, a mówić prawdę. Chrześcijanin może się gniewać na zło tego świata, ale nie może grzeszyć, to znaczy nosić urazy wobec człowieka, który jeszcze nie dojrzał do nawrócenia i nowego stworzenia w Chrystusie (Ef 4, 16). Nowy człowiek nie może kraść, ale winien pracować, aby w ten sposób zarobić na własne utrzymanie i zdobyć środki potrzebne do życia dla swych bliskich.

Życie chrześcijan winno odznaczać się takimi cechami, które można porównać do życia w światłości, w przeciwieństwie do kontrastującej z nią ciemności (Ef 5, 8–14). Paweł posługuje się w tej perykopie antytezą światłość – ciemność. Życie w światłości oznacza postępowanie według ewangelicznych zasad, zaś ciemność jest tu synonimem ciągłego przywiązania do grzechu. Jednak w tym tekście światłość oznacza coś jeszcze głębszego. Bóg wprowadzając człowieka w nowe życie, udziela mu czegoś ze swej natury. W ten sposób człowiek staje się współdziedzicem Chrystusa. Dzięki uzyskaniu niejako nowej natury może wydawać owoce tej przemiany. Tak wielkie obdarowanie daje możliwość życia zgodnego z Bożą wolą, ale też zobowiązuje do wierności.

Chrystocentryczny wymiar pobożności ukazują też Listy pasterskie. W 1 Tm 3, 16 św. Paweł ukazuje tajemnicę chrześcijańskiej pobożności. Egzegeci widzą w tym zwrocie paralełę do tajemnicy wiary chrześcijańskiej (1 Tm 3, 9). Apostoł Narodów stwierdza, że życie chrześcijanina, jego pobożność i wiara winny być mocno zakorzenione w Jezusie Chrystusie. Wypływają one z daru zbawienia dokonanego przez Jezusową mękę i śmierć²⁸.

²⁷ Por. A. Jankowski, *Listy więzienne św. Pawła. Do Filipian, do Kolosan, do Filemona, do Efezjan. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, PŚNT, t. VIII, Poznań 1962, s. 458–459.

²⁸ Por. S. Hareźga, *Istota i praktyka chrześcijańskiej pobożności w świetle Listów Pasterskich*, [w:] „*Verbum Caro factum est*”. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Tomasza Jelonek

3.6. Problem walki duchowej (Rz 7, 14–25; Ef 6, 10–20)

Życie nowego człowieka nie jest jednak całkiem wolne od problemów. Dokąd pozostaje on w ciele, dotąd rozgrywa się w nim walka duchowa. W nim samym jest źródło ludzkiej nędzy. Choć człowiek został na nowo stworzony w Duchu Świętym, to jednak skażenie grzechem pozostaje. W Rz 7, 15 Paweł stwierdza, że sam do końca nie rozumie, co się w człowieku dzieje. Z jednej strony pragnie on dobra, a jednak tak łatwo mu przychodzi czynić zło. Wewnątrz człowieka wciąż rozgrywa się jakiś dziwny dramat. Z jednej strony pojawia się pragnienie dobra zainspirowane Bożym natchnieniem, a drugiej jest ludzkie działanie, dość często skażone grzechem. Werset Rz 7, 17 wprost ukazuje potęgę zła, które może znaleźć swoje siedlisko w człowieku i w nim zamieszkać. Stąd tak łatwo jest człowiekowi pogubić się w działaniu. Nowy człowiek inspirowany Bożym natchnieniem pragnie dobra, jednak wciąż istnieje realne niebezpieczeństwo pójścia w czynie za złem. Dlatego jedyną nadzieją jest Bóg, który przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym pomaga człowiekowi przewycięzać słabość grzechu. Dzieło zbawienia już się dokonało w Jezusie Chrystusie, ale rzecz polega na tym, aby człowiek rzeczywiście zechciał napełnić się Bożą mocą wysłużoną przez Chrystusa. Bóg dokonał czegoś wprost trudnego do wyobrażenia. K. Romaniuk w komentarzu do tego tekstu użył sformułowania, że nowy człowiek ma możliwość życia w Chrystosferze, która daje mu możliwość przewyciężenia zła i grzechu²⁹.

Czy jednak istnieje możliwość przebywania na stałe w takiej Bożej przestrzeni, będąc tu na ziemi? W Ef 6, 10–20 autor wyraźnie napisał o konieczności obleczenia Bożej zbroi, która mogłaby nowego człowieka uchronić przed złem. Chrześcijanin nie jest mocny sam z siebie, może on być mocny siłą Bożej potęgi. Problem polega na tym, że przeciwnikiem człowieka w drodze do Boga jest Szatan. Człowiek musi staczać walkę nie z ziemskimi potęgami, które w Ef 6, 12 nazwane zostały krwią i ciałem, ale walkę przeciw Władzom i rządcom ciemności, pierwiastkom duchowym zła.

Autor dokładnie określił, jak należy się przygotować do tej walki duchowej. Biodra mają być przepasane prawdą. Jest to aluzja do

ka w 70. rocznicę urodzin, red. R. Bogacz, W. Chrostowski, Warszawa 2007, s. 246.

²⁹ Por. K. Romaniuk, *List do Rzymian...*, dz. cyt. s. 163.

Iz 11, 5, gdzie jest mowa, że Mesjasz będzie przepasany sprawiedliwością i prawdą. Zapewne chodzi o przyjęcie Bożego Objawienia, czyli Bożej prawdy o zbawieniu. Pancierzem obronnym ma być sprawiedliwość. Jest to cnota, którą chrześcijanin winien praktykować na co dzień. Obuwaniem ma być gotowość głoszenia Dobrej Nowiny. Sandały, o których tu jest mowa, ludziom starożytnym kojarzyły się z wolnością. Niewolnicy chodzili boso. Tylko człowiek wolny może z radością nieść Dobrą Nowinę. Nie wystarczy tu wolność fizyczna, czyli przynależność do klasy ludzi wolnych, ale potrzebna jest też wolność od grzechów. To właśnie oznacza pokój, który należy rozumieć jako zjednoczenie z Bogiem, jako bycie z Bogiem w zjednoczeniu pokojowym. Człowiek, który grzeszy, zrywa tę więź pokoju z Bogiem.

Dalszym wyposażeniem na tę duchową walkę jest tarcza wiary. Tarcza, o której mowa, miała 75 cm szerokości i 120 cm długości. Żołnierz wyposażony w taką tarczę mógł się cały za nią schronić. Tarcza wiary stanowi dla nowego człowieka całkowite zabezpieczenie przed Szatanem. Można za jej pomocą odeprzeć nawet najbardziej rozżarzone pociski Złego (Ef 6, 16)³⁰.

Do tej duchowej walki konieczny jeszcze jest hełm zbawienia i miecz Ducha Świętego, którym jest słowo Boże. Pierwszy obraz (hełm zbawienia) najczęściej rozumie się jako eschatologiczną nadzieję zbawienia. Ta nadzieja osłania nowego człowieka przed zwątpieniem w trudnych sytuacjach życiowych. To ona zapewnia zwycięstwo w trudnych próbach, jakim człowiek jest poddawany. Sprawia, że człowiek w trudzie walki ze złem nie traci głowy.

Miecz słowa Bożego można zrozumieć głębiej, jeśli zestawi się ten werset z Hbr 4, 12n, gdzie jest mowa o żywym słowie Boga tnącym bardziej niż wszelki miecz obosieczny. To narzędzie walki jest niesamowicie istotne. Ono pozwala szybko rozsądzić, co jest dobre, a co jest złe. Ono też pozwala odeprzeć wszelkie ataki Szatana, tak jak uczynił to Jezus w czasie pokusy. Potrafił odpowiadać na każdą pokusę, tak że Szatan przegrał i odstąpił od Niego.

³⁰ Por. A. Jankowski, *Listy więzienne...*, dz. cyt., s. 502.

4. Nowy człowiek we wspólnocie

Chrześcijanin nie został pozostawiony na drodze życia sam sobie. Nie musi zmagać się sam z trudami życia. Z jednej strony może liczyć na pomoc Bożą, a z drugiej na pomoc wspólnoty, do której został zaproszony poprzez akt nowego stworzenia. Ta wspólnota tworzy Mistyczne Ciało Chrystusa.

4.1. Mistyczne Ciało Chrystusa

O ciele Chrystusa św. Paweł pisał wielokrotnie w swoich listach. Używa tego wyrażenia w różnych znaczeniach. Czasem będzie określał tym zwrotem fizyczne ciało Jezusa, które Syn Boży przyjął stając się człowiekiem i potem wydając je dla naszego zbawienia. O takim ciele wydanym za grzeszników mówił sam Chrystus w czasie ostatniej wieczerzy. Paweł relacjonując ustanowienie Eucharystii w 1 Kor 11, 24.29 tym właśnie zwrotem (σῶμα) określał ludzkie ciało Jezusa. Nie jest to pełne określenie σῶμα Χριστοῦ. Taki zwrot występuje w 1 Kor 12, 27, a także w Kol 2, 17. Jednak w Liście do Kolosan ma znaczenie dosłowne – ciało Chrystusa, a nie znaczenie wspólnoty wierzących, jak w Pierwszym Liście do Koryntian³¹.

Innym razem ukazuje jedność wspólnoty Kościoła w obrazie Mistycznego Ciała Chrystusa. Mówiąc o Kościele posługuje się obrazem ludzkiego ciała Jezusa, które składa się z wielu członków. Podobnie i wspólnota Kościoła składa się z wielu członków, które tworzą jedno ciało. Poprzez chrzest ludzie zostają włączeni do grona chrześcijan i wspólnie na sposób mistyczny tworzą jedno Chrystusowe ciało. Tworzenie jednej, ściśle ze sobą połączonej wspólnoty sprawia, że chrześcijanin nie jest sam na drodze życia. Może liczyć na pomoc innych.

Pomoc ta nie polega tylko na moralnym wsparciu jednych przez drugich. Jest ona bardzo konkretna. Ale najbardziej fascynujące jest to, że ta pomoc płynie od samego Jezusa, który każdego, kto do Niego przynależy, karmi swoim Ciałem i Krwią.

³¹ Na temat Mistycznego Ciała Chrystusa warto przeczytać: E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian...*, dz. cyt., s. 247–251.

4.2. Wspólnota rodzinna (Ef 5, 21 - 6, 9)

Naturalnym środowiskiem życia człowieka jest rodzina. W niej człowiek przychodzi na świat, w niej wzrasta i dojrzeźwa do podejmowania zadań w Kościele czy innych społecznościach, w których przychodzi mu żyć.

W Ef 5, 21 - 6, 9 św. Paweł podaje zasady życia domowego. Nie są to tylko moralne wskazania, gdyż znajdziemy w nich bardzo głębokie teologiczne uzasadnienie. Podobną problematykę podejmuje też Kol 3, 18 - 4, 1. Jednak w Liście do Efezjan to uzasadnienie jest znacznie pogłębione. Św. Paweł ukazuje rodzinę jako małą wspólnotę Kościoła i taka więź, jaka łączy Chrystusa ze swoją Oblubienicą, którą jest Kościół, winna też łączyć rodzinę. Mężowie winni miłować żonę tak, jak Chrystus umiłował Kościół. Autor Listu używa terminu ἀγαπάω - miłować. Miłość określana tym terminem jest miłością ofiarną. Z kolei żona winna wykazywać się taką postawą, jaka ma cechować wspólnotę wierzących względem Chrystusa.

Podsumowanie

Duchowość nowego człowieka to nic innego jak duchowość każdego ochrzczonego. W Listach św. Pawła znajdujemy nie tylko spisy moralnych wymagań, jakim winni sprostać chrześcijanie, ale również bardzo mocne uzasadnienie teologiczne tych zasad moralnych, do których przestrzegania sam Chrystus zobowiązuje swoich poddanych. Jednak chrześcijaństwo nie polega tylko na przestrzeganiu jakichś zobowiązań. Apostoł Narodów ukazuje, jak bardzo człowiek został obdarowany przez Boga. Pierwszym, największym darem jest stworzenie, czyli dar życia. Niestety, grzech sprawił, że została zniszczona natura ludzka. Wtedy znów Bóg wyszedł naprzeciw człowiekowi. Mocą Chrystusowej męki człowiek został stworzony na nowo. Obecnie dzieło nowego stworzenia staje się udziałem człowieka na mocy chrztu świętego. Poprzez ten sakrament człowiek staje się ikoną Bożą. Jednak bycie nowym człowiekiem nie jest wartością statyczną. Zadaniem chrześcijanina jest zadbanie o to, aby ten Boży obraz wciąż w nim się odnawiał.

Nowy człowiek został niezmiernie obdarowany. W Liście do Rzymian św. Paweł ukazuje chrześcijanina jako uwolnionego z więzów grzechu, Prawa i śmierci. W życiu duchowym prowadzi go sam Duch Święty. On też poprzez Jezusa Chrystusa wyposaża chrześcijanina w liczne dary zwane charyzmatami. Największym darem, który nadaje sens życiu człowieka, jest miłość. A wszystkie te dary są dane człowiekowi po to, aby mógł służyć wspólnocie Mistycznego Ciała Chrystusa i najmniejszej komórce Kościoła, jaką jest rodzina.